

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 18 (1301)

LUBLIN, ŚRODA, 10 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Warszawa w dniu swego wyzwolenia Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

Rocznice swego oswobodzenia — 17 stycznia — obchodziła Warszawa uroczyście. W Teatrze Polskim odbyło się uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej.

W posiedzeniu tym wzięli udział m. in.: wicemarszałek Marszałek Sejmu — Kowalski, tow. Premier Cyrankiewicz, Marszałek Wojska Polskiego — Żymierski. Przybyli także licznie przedstawiciele państw obcych, z dziekanem korpusu dyplomatycznego, ambasadorem ZSRR — Lebediewem na czele.

Sala Teatru Polskiego wypełniona jest po brzegi. Przykuwa oczy efektowna dekoracja sceny.

Zagaja posiedzenie przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski, słowa mi: „W imieniu ludu warszawskiego składam hołd najgłębszy pamięci bohaterów walk o Warszawę.

Sala czci poległych — trzymiunową ciszą.

Rada Bezpieczeństwa boi się precedensu

NOWY JORK (PAP). — Rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa sprawa Indonezji utknęła w ostatnich dniach na martwym punkcie. Największą przeszkodą w powzięciu jakiegokolwiek decyzji jest stanowisko państw kolonialnych, które obawiają się, że przyznanie Radzie zbyt wielkich uprawnień w podejmowaniu decyzji stworzy „niebezpieczny precedens” dla wszystkich spraw kolonialnych, jakie w przyszłości mogą się znaleźć na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Prezydent Wietnamu wzywa Francuzów do współpracy pokojowej

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „Humanite”, prezydent Wietnamu Ho-Chi-Minh zwrócił się do narodu francuskiego z orędziem z okazji drugiej rocznicy wojny kolonialnej, prowadzonej przez rząd francuski przeciw narodowi wietnamskiemu. Ho-Chi-Minh wzywa Francuzów do współpracy pokojowej i nawiązania przyjaznych stosunków między obu narodami.

W komentarzu do tego orędzia „Humanite” stwierdza, że naród francuski potępia wojnę kolonialną i domaga się niezwłocznego zawarcia pokoju z Wietnamiem, wbrew zamiarom rządu Queuille, który podjęmuje w dalszym ciągu kroki, mające na celu kontynuowanie tej zbrodniczej wojny.

Odroczenie procesu przeciwko Reimannowi

DUSSELDORF (PAP). — Zapowiedziany na wtorek przedlutejszym sądem brytyjskim proces przeciwko przywódcom partii komunistycznej w zachodnich Niemczech — Maksowi Reimannowi, odroczone na wniosek obrony do 27 stycznia. Reimanna pociągnięto do odpowiedzialności za publiczne potępienie uchwał londyńskich w sprawie Zagłębia Ruhry.

Wychodzącego z gmachu sądu Reimanna powitały tłumy publiczności, wznosząc okrzyki na cześć niemieckiej partii komunistycznej i jej przywódcy.

Głos ma przedstawiciel Wojska Polskiego gen. Wągrowski.

Wskazując na niepowtarzalność historycznych sukcesów Armii Czerwonej w walce z najeźdźcą hitlerowskim, przypomina mówca, że przy jej boku i pomocy powstało nowe Wojsko Polskie, które odkryło się chwale w walkach o wyzwolenie Warszawy w bojach na wale Pomorskim i nad Bałtykiem.

Warszawa, to symbol przyjaźni polsko-radzieckiej. W oparciu o państwo zwycięskiego socjalizmu mogły masy polskie wejść na drogę, którą obecnie kroczą.

Burza oklasków witają zebrani przedstawiciele Armii Radzieckiej płk. Własowa.

W mocnym żołnierskim przemówieniu mówca stwierdza, że o wolność Warszawy czerwono-armiści walczyli pod Moskwą, Kurskiem, Stalingradem. Walka z najeźdźcą hitlerowskim, wspólny wysiłek i wspólnie przelana krew utrwaliły przyjaźń polsko-radziecką, z walki tej zrodziła się pewność, że jedyną gwarancją niepodległości Polski jest sojusz obu narodów.

Mówca kończy przemówienie ok-

rzykiem na cześć Warszawy i jej bohaterów.

Osiągnięcia Warszawy w ciągu czterech lat odbudowy, obrazował prezydent Tołwiński.

...

Bezpośrednio po zakończeniu pracy, wprost z fabryk i biur wyruszyła tłumnie ludność stolicy, aby u stóp pomników i mogił bohaterów oddać hołd poległym w walkach o wyzwolenie stolicy.

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy

Dnia 17 bm. w sali Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia Warszawy. Na posiedzenie przybyli: marsz. Kowalski, premier Cyrankiewicz, marszałek Żymierski oraz Korpus Dyplomatyczny z dziekanem - amb. Lebediewem na czele. Na zdjęciu — Izba rządowa. Od lewej stoją — premier Cyrankiewicz, marszałek Kowalski, marszałek Żymierski.



„Stajemy przed sądem historii pełni wiary w naszą słuszość” Proces 12 przywódców Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny komunistycznej partii USA Eugene Dennis opublikował w imieniu własnym oraz pozostałych 11 oskarżonych oświadczenie, w którym stwierdza m. in.: „Formalnie proces wymierzony jest przeciwko 12 przywódcom komunistycznym. Faktycznie jednak proces ten godzi w prawa obywatelskie 140 milionów Amerykanów”.

Wytoczenie procesu partii politycznej nie za jej czyny bynajmniej, lecz za głoszoną dok-

trynę, jest samo przez się ciężkim ciosem dla konstytucyjnych praw obywateli USA. Jesteśmy bowiem oskarżeni nie o jakieś nielegalne czyny, lecz o „szerzenie i nauczanie” zasad marksistowskiego socjalizmu.

Udowodnimy na sali sądowej i przed opinią publiczną, że to nie komuniści wzywają do użycia siły i gwałtów, lecz przedstawię wiele monopolów, podlegających wojenni, wrogowie świata pracy, nawołujący do linchów.

Proces przywódców komunistycznych USA można porów-

nać jedynie z pożarem Reichstagu, ze sprawą Dreyfusa oraz ze sprawą Sacco i Vanzetti.

Narody całego świata patrzeć będą na ten proces jako na nowy rozdział w walce sił demokratycznych przeciwko zdesperowanej reakcji. Miliony ludzi w naszym kraju i na całym świecie, niezależnie od swych poglądów politycznych, będą nas popierać w tej wielkiej walce. Stajemy przed sądem historii pełni wiary w naszą słuszość”.

NOWY JORK (PAP). Pierwszy dzień procesu 12 przywódców komunistycznej partii USA rozpoczął się w atmosferze hi-

sterii antykomunistycznej, podsyconej przez reakcyjną prasę amerykańską i zarządzeniami władz policyjnych, które zmobilizowały 400 policjantów i de-

dektywów dla ochrony gmachu sądu i „zapobieżenia demonstracjom”.

W kołach obserwatorów pod-

kreśla się, iż proces przywódców partii komunistycznej nie będzie miał nic wspólnego z bezstronnym przewodem sądowym.

Scalenie zarządu Ziem Odzyskanych z administracją ogólną

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. ustawy z dnia 11 stycznia 1949 r. o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.

Włoska lewica socjalistyczna przeciw centrowemu kierownictwu

RZYM (PAP). — Lewica włoskiej partii socjalistycznej przeszła w tych dniach do ofensywy przeciw centrowemu kierownictwu partii, domagając się zwołania nadzwyczajnego kongresu partii. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od ob. ministra przemysłu Morandi, który zamieścił na ten temat artykuł w tygodniku „La Squilla”.

Lewica socjalistyczna rozwijała akcję również na zebraniu miejskich komitetów partii socjalistycznej w Rzymie, gdzie jednomyślnie powzięto rezolucję w sprawie: 1) stworzenia komitetu, któryby uzgadniał akcje wszystkich sił demokratycznych na wzór istniejącego poprzednio frontu ludowego, 2) przywrócenia ścisłej jednolitości między socjalistami i komunistami w dziedzinie polityki związkowej oraz wystawienia wspólnej

listy w wyborach do związków zawodowych, 3) uznania Związku Radzieckiego, jako kierowniczej siły socjalizmu.

Kobiety radzieckie popierają uchwały międzynarodowego Kongresu Kobiet

MOSKWA (PAP). — Odbyło się tu zebranie aktywów kobiet Moskwy i obwodu moskiewskiego, na którym przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — Nina Popowa wygłosiła referat o wynikach 2 międzynarodowego kongresu kobiet. Kongres ten, zaznaczając prelegentka, w którym wzięły udział delegatki 38 krajów, wyraził wolę 80 milionów kobiet, zrzeszonych w międzynarodowej federacji ko-

biet demokratycznych, stając się doniosłym wydarzeniem w życiu obozu demokratycznego świata. Kongres wykazał, że siły demokratycznego ruchu kobiet wzrastają z każdym dniem. Zebranie kobiet radzieckich uchwaliło rezolucję, w której jednomyślnie popiera decyzje kongresu i wzywa kobiety całego świata do wzmożenia walki o pokój i demokrację, przeciwko podżegaczom wojennym.

W drugą rocznicę wyborów do Sejmu

Dwa lata temu — 19 stycznia 1947 roku odbyły się pierwsze w wyzwolonej Polsce wybory do Sejmu. Wspominamy dziś tę rocznicę, by z walk któreśmy wówczas toczyli wysunąć aktualne wnioski na dzień dzisiejszy dla nowych walk przed którymi stoimy obecnie w Polsce Ludowej.

Zwycięstwo obozu demokratycznego w wyborach do Sejmu było naówczas szczytowym punktem w naszych bojach z reakcją i oznaczało zwrot w sytuacji politycznej naszego państwa.

Klęska, którą reakcja poniosła w wyborach nie była zwykłą porażką wyborczą. Był to potężny i głęboki cios, który jeszcze mocniej przypieczętował fakt historyczny, że w dziejach narodu polskiego odwróciła się karta raz na zawsze, że powrót do dawnej Polski nie ma.

W wyborach styczniowych zetknęły się dwie koncepcje Polski: koncepcja reprezentowana przez obóz demokratyczny, na czele którego stała Polska Partia Robotnicza zespółona w jednolitym frontie z Polską Partią Socjalistyczną wskazująca narodowi drogę wiodącą do utrwaleńa jego bytu niepodległego, jego siły i niezależności państwo.

Na marginesie

Stara komisja a pod nową nazwą

Aczkolwiek niektórzy z członków nowego senatu amerykańskiego zapowiedzieli złożenie wniosku w sprawie likwidacji synnej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej” i sam prez. Truman w czasie kampanii wyborczej oświadczył, że jest zwolennikiem takiej likwidacji — reakcyjniści w stylu pp. Th. masa i Rankina nie tracą kontenansu, a nawet próbują zakładać w różnych stanach jak gdyby „filie” komisyjnej centrali działającej w Waszyngtonie. Filie tego rodzaju istnieją już w stanach Arizona, Michigan, Illinois, Kalifornia, Maryland i nawet... na wyspach Hawajskich!

W Los Angeles zwołano niedawno „komitet międzystanowy” do badania działalności antyamerykańskiej pod przewodnictwem sen. Jacka Tennysona. Na posiedzenie zaproszeni byli przedstawiciele wszystkich 48 stanów USA, przybyło jednak tylko 30 delegatów, co świadczy o niezbyt wielkiej popularności całej tej akcji.

Rzeczywiście, prowokacyjna aktywność zarówno waszyngtońskiej „centrali”, jak i jej „filii” wywołuje coraz ostrzejszą niechęć i krytykę ze strony postępowych elementów amerykańskich.

Nawet wielkokapitalistyczny „New York Times” zmuszony był nie dawno z kwaśną miną wyznać na swych łamach, że pewna część kongresmanów zamierza rozpocząć stanowczą kampanię na rzecz likwidacji komisji Thomasa i że ta kampania wkrótce zostanie przychylnie przyjęta przez opinię amerykańską. „New York Times” uważa jednak że niechęć opinii jest głównie skierowana przeciw metodom komisji Thomasa i że po likwidacji tej komisji trzeba będzie powołać do życia „jakąś inną komisję do śledzenia działalności wywrotowej”.

Wystąpienie „New York Times” daje podstawy do mniemania, że w przygotowaniu jest manewr polityczny, według myśli przewodniej: Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek. Z jednej strony ma nastąpić „likwidacja” osławionej komisji Thomasa jako gest pojednawczy i uspakajający pod adresem opinii amerykańskiej, ale jednocześnie „zlikwidowana” komisja kontynuowałaby swą działalność, tylko pod inną etykietą. Wiadomo już nawet, że ta nowa komisja ma otrzymać piękną nazwę „Zjednoczona Komisja Kongresu do spraw swobód obywatelskich”, ale zadaniem jej oczywiście będzie — tak samo jak dotychczasowej komisji — ograniczanie i niepokojenie wszelkich swobód obywatelskich w kraju i dołar.

wej w oparciu o ZSRR i kraje ludowo-demokratyczne, drogę wiodącą do stałego podnoszenia poziomu życia i kultury mas pracujących. Obóz zaś reakcji, któryemu przewodził Mikołajczyk, chciał zepchnąć Polskę na pozycję wasala krajów anglosaskich protektorów odrodzenia agresji niemieckiej, chciał powrócić do przedwojennych rządów obszarniczo - kapitalistycznych. Obóz demokratyczny w nieugiętej walce z reakcją porwał za sobą milionowe masy narodu dzięki słuszności swej linii politycznej. Dzięki swej nieustępliwości, dzięki żelaznemu uporowi i konsekwencji w walce o interesy klasy robotniczej i narodu. Byli ludzie, którzy chcieli osłabić imię i rozmach tej walki, którzy chcieli szukać porozumienia z wrogiem, ale rewolucyjna linia klasy robotniczej rozbiła te usiłowania, które nie były niczym innym jak ustępstwem wobec przeciwnika.

Klasa robotnicza szła do wyborów w nierozdzielnym sojuszu z chłopstwem, szła do walki w imię najżywoźniejszych interesów ludu pracującego, narodu i Polski, nie dała się odciągnąć od walki i zwyciężyła obóz Mikołajczyka, który reprezentował interesy antynarodowe i antyludowe. Do walki o słuszną linię polityczną stanęły najszerze masy i one zdecydowały o wyniku batalii wyborczej.

Oto nauka płynąca z bitwy wyborczej dla chwili obecnej, dla okresu zaostzonych walk klasowych, choć walki te toczą się w innych niż w 1947 r. warunkach.

O co walczyliśmy w styczniu 1947 roku? O utrwaleńie władzy demokracji ludowej, o stabilizację stosunków politycznych o zahamowanie spekulacji w mieście i na wsi, o trzyletni plan od budowy kraju. Takie były nasze

główne punkty wypadowe wów czas.

O co walczyliśmy dzisiaj w styczniu 1949 roku? O wypieranie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi, o rozpoczęcie budowy fundamentów socjalizmu w mieście i na wsi, o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i o przygotowanie się do realizacji 6-letniego planu wielkiej rozbudowy kraju.

Co to znaczy? To znaczy, że jesteśmy dziś nadal w zwycięskiej ofensywie przeciwko reakcji, że walczyliśmy z wyższych i szerszych pozycji niż dawniej.

I tak samo jak wówczas zdobyliśmy dzięki słusznej linii politycznej najszerze masy ludu dla walki o utrwaleńie demokracji ludowej, tak samo i dziś: słuszną politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest ta siła, która poprowadzi masy do wykonania nowych zadań na nowym etapie rozwoju.

Zwyciężyliśmy wówczas ponieważ prowadziliśmy masy do walki o ich najistotniejsze interesy, zwyciężymy obecnie ponieważ prowadzimy masy do walki o najistotniejsze ich interesy — o Polskę Socjalistyczną.

Przemysłowcy belgijscy domagają się zmniejszenia importu z USA

BRUKSELA, (PAP). — W biuletynie federacji przemysłowców belgijskich (FIB) ukazał się artykuł omawiający trudności gospodarcze Belgii oraz katastrofalne dla kraju perspektywy spadku eksportu.

Granice zamykają się przed naszymi producentami — stwierdza biuletyn. — Zamówienia, jakie posiadają przemysłowcy belgijscy zmniejszają się z błyskawiczną szybkością.

Autor artykułu widzi wyjście z obecnej sytuacji jedynie w zmianie polityki gospodarczej rządu. „Jak wynika z przeprowadzonych przez „FIB” badań, — pisze autor — wartość towarów, które

Rozwój polsko-radzieckiej wymiany handlowej

Na marginesie podpisania polsko - radzieckiego protokołu w sprawie wymiany towarów na rok 1949, komentator gospodarczy PAP podaje:

Polsko-radziecka wymiana handlowa, odbywająca się na podstawie pięcioletniego układu handlowego z 26 stycznia 1948 r. posiada decydujące znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego Polski. Polska otrzymuje bowiem rzadkie surowce i maszyny, za które kraje marshallowskie zmuszone są płacić poniżającymi i ciężkimi warunkami, podcinającymi ich rozwój gospodarczy i podważającymi suwerenność narodową. Dzięki przyjaznej postawie Związku Radzieckiego kraj nasz otrzymuje w ramach wymiany handlowej deficytowe surowce i towary, posiadające podstawowe znaczenie dla gospodarki polskiej. Nic dziwnego, że rozwój polsko - radzieckich stosunków handlowych przekracza poziom ustalony w umowie pięcioletniej. Dynamizm rozwoju polsko - radzieckiej wymiany handlowej widoczny jest z następujących cyfr:

Wartość polsko - radzieckich obrotów handlowych wynosiła —	
w 1945 r.	66,1 miln. dol.
w 1946 r.	141,5 „ „
w 1947 r.	167,5 „ „
w 1948 r. ponad	225 „ „
a w 1949 r. wyniesie	270 „ „

Należy przy tym podkreślić, że przy układaniu umowy pięciolet-

niej ze stycznia 1948 r. przewidywano wysokość obrotów w roku ubiegłym w sumie 170 milionów dolarów, a w roku bieżącym — 200 milionów dolarów. Pomyślny rozwój stosunków gospodarczych polsko - radzieckich sprawił jednak, że cyfry te zostały w praktyce znacznie przekroczone. Obroty handlowe w 1948 r. osiągnęły bowiem 225 milionów dolarów, a podpisany w dniu 15 bm. protokół o wymianie towarowej na rok 1949 przewiduje obroty w wysokości około 1.430 milionów rubli, tj. 270 milionów dolarów. Łącznie więc obroty w ciągu 2-letnich lat — 1948 i 1949 r. — wyniosą 495 milionów dolarów. Połowa obrotów przewidzianych w umowie pięcioletniej osiągnięta została za tym już w ciągu pierwszych dwóch lat.

Wśród surowców i towarów jakie Polska otrzyma ze Związku Radzieckiego znajdują się bawełna, rudy żelazne, manganowe i chromowe, produkty naftowe, ważne artykuły chemiczne oraz wyposażenie i sprzęt techniczny, jak samoloty, samochody, traktory, urządzenia radiowe, kinematograficzne itd.

Eksport Polski do Związku Radzieckiego obejmie w 1949 r. między innymi węgiel i koks, tabor kolejowy, wyroby hutnicze i włókiennicze, cukier — tj. przede wszystkim produkty gotowe. A eksport produktów gotowych sprzyja, jak wiadomo, rozwojowi gospodarczemu kraju wywożącego.

Warto przypomnieć, że kraje marshallowskie w wyniku planu Marshalla zmniejszają znacznie swój eksport towarów gotowych i zwiększają eksport surowców, co powoduje ich stałe zubożenie.

W końcu należy podkreślić, że podane cyfry obrotów polsko-radzieckich na rok 1949 nie obejmują dostaw inwestycyjnych, jakie Polska otrzymuje ze Związku Radzieckiego w ramach umowy kredytowej z 26 stycznia 1948 r.

Czy nowa dewaluacja franka?

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Combat” publikuje artykuł, w którym przypisuje rządowi zamiar przeprowadzenia nowej dewaluacji franka na wiosnę bieżącego roku. „Dewaluacji franka można by uniknąć — pisze „Combat” — jedynie za cenę dewaluacji dolara w stosunku do złota, czego do magą się większość krajów marshallowskich”. Dziennik nie przewiduje jednak, by St. Zjednoczone zgodziły się na dewaluację dolara.

Obchody rocznicy wyzwolenia Warszawy w Bukareszcie

BUKARESZA (PAP). — Prasa rumuńska zamieściła obszerny artykuł z okazji 4 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Wszystkie dzienniki podkreślają bohaterską postawę narodu polskiego i ludu warszawskiego w walce z najeźdźcą hitlerowskim oraz osiągnięcia w dziele odbudowy stolicy.

Staraniem Zarządu Głównego Domu Polskiego zorganizowano uroczystą akademię, na którą przybyli przedstawiciele ambasady RP, z ambasadorem Szymańskim na czele oraz Polonia bukareszteńska. W rumuńskim instytucie kultury powszechnej prezydent Bukaresztu, gen. Parvulescu wygłosił odczyt pt. „Czwarta rocznica wyzwolenia Warszawy”

KRYZYS GOSPODARCZY puka do wrót Ameryki

PARYŻ (PAP). — Znany publicysta Pierre Courtade ogłosił w dzienniku „L'Humanité” artykuł, poświęcony pierwszym objawom kryzysowemu w gospodarce amerykańskiej.

Courtade porównuje obecną sytuację gospodarczą Stanów Zjednoczonych z sytuacją poprzedzającą kryzys w 1929 roku. „Obecny kryzys jest przede wszystkim kryzysem nadprodukcji i spadku konsumpcji” — stwierdza autor.

Dotychczasowe rezerwy gotówki, nagromadzone podczas wojny, pozwoliły amerykańskiemu konsumentowi wchłonąć znaczną część tej nadprodukcji. Ceny wzrastały. Jednakże od lata ubiegłego roku rezerwy zostały wyczerpane. Ceny leżą w doł. Pewne wielkie firmy ograniczają systematycznie produkcję. Liczba bezrobotnych rośnie. Przewiduje się, że ilość bezrobotnych osiągnie w najbliższym czasie 5 milionów ludzi.

Waszyngton postanawia w tym momencie poświęcić znaczną część budżetu na wydatki wojskowe. Pozwoli to na chwilowe utrzymanie produkcji pewnych gałęzi przemysłu na dotychczasowym poziomie i na zachowanie zysków.

Jednakże fiasko planu Marshalla może mieć katastrofalne następstwa dla gospodarki amerykańskiej.

Z jednej strony dla awanturniczego kapitalizmu, gotowego na wszystko, wojna może się wydać jedynym wyjściem z sytuacji, z drugiej jednak strony wie on dobrze, że w układzie sił zaszły głębokie zmiany na korzyść obozu demokratycznego. Zmiany te zmu-

siły klikę wojenną do zastanowienia się. Fiasko wojennej propagandy antyradzieckiej ujawniło głębokie różnice zdań i wieczne konflikty między krajami kapitalistycznymi. Wielka Brytania, Francja, Włochy i państwa Beneluxu kłócą się o rynek i wnoszą między sobą bariery gospodarcze. Chaos w obozie amerykańskim odbija się jaskrawo od decydującego marszu krajów nowej demokracji ku socjalizmowi. W stronę tych krajów zwracają się spojrzenia ludów — kończy Courtade.

Apel duńskiej młodzieży komunistycznej

KOPENHAGA, (PAP). — Komitet Centralny duńskiej organizacji młodzieży komunistycznej opublikował apel, który stwierdza m. in.: „Rząd, partie rządowe oraz przywódcy ich organizacji młodzieżowych prowadzą politykę, zmierzającą do wciągnięcia Danii do „sojuszu skandynawskiego” lub bloku zachodniego. Przy-

łączenie się do któregośkolwiek z tych bloków oznacza podporządkowanie kraju amerykańskiej władzy wojskowej. Polityka ta doprowadzi do utworzenia, jeszcze większej ilości baz amerykańskich na terytorium duńskim. Każde posunięcie w tym kierunku oznaczałoby — pójść na rękę podżegaczom wojennym.

SZTANDAR AKADEMIIKA

Nr 12 (36) Redaguje ZAMP

Rok III

O pracy kół naukowych słów kilka

Czy Koła Naukowe studentów UMCS i KUL spełniają swoje zadania? Czy zdają sobie sprawę, że winny stać się czynnikiem, który w poważnym stopniu zadecyduje o zmianie oblicza wyższych uczelni i przyspieszy proces przygotowania nowych kadr fachowców, a przez to przyczyni się do budowy socjalistycznych podstaw państwa nakreślonych w planie pięcioletnim. Ażeby odpowiedzieć na te pytania należy sprzyzować stawiane im postulaty. Sama nazwa wskazuje, że mają one zajmować się nauką. Nauką w znaczeniu wiedzy i w znaczeniu czynności studenta. Czy tak jest rzeczywiście? Co o tym mogliby powiedzieć ludzie, którzy interesują się sprawami uniwersytetu a sami w jego życiu nie biorą czynnego udziału? Oni powiedzieliby niewątpliwie, że Koła Naukowe zajmują się wydawaniem skryptów i urządzaniem zabaw. Czy to ma być wszystko? Mówię w tej chwili ogólnie, bez specjalnego uwzględnienia tych kół, które prócz tego robią coś więcej.

Pożądanym jest, aby sprawa wydawania skryptów i urządzania zabaw zajęła się sekcja skryptowa i imprezowa Bratniej Pomocy, by koła naukowe swój czas i siły mogły poświęcić wyłącznie nauce. I tu postawię je-

szcze pytanie: czego się od nich oczekuje? Przede wszystkim Stworzenia atmosfery naukowej, podniesienia dyscypliny w zdobywaniu wiedzy, podniesienia poziomu naukowego studentów i popularyzacji postępowej myśli naukowej.

W myśl założeń kół naukowych praca powinna rozwijać się zasadniczo w dwóch kierunkach:

1) uzupełnienie i pogłębienie wiedzy nabytej przez studentów.

2) Uzupełnienie pracy wychowawczej uczelni mającej na celu przygotowanie studenta na świadomego swych zadań społecznych obywatela.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na najnowsze zdobycze wiedzy w kraju i zagranicą, które to nie zawsze są uwzględniane w wykładach profesorów i poznawać je przez odczyty i dyskusje na ten temat urządzane na specjalnych zebraniach. Następnie zorganizować pomoc studentom słabszym w nauce, którzy skutkiem złych warunków materialnych i pracy zarobkowej nie mogą sobie radzić, by nie było wypadków niezdaných egzaminów lub powtarzania roku studiów. Prócz tego konieczne są pogadanki na tematy społeczne szczególnie dla tych członków, którzy nie należą do ZAMP-u, bo każdy z nas powinien znać swoją rolę społeczną z chwilą, gdy znajdzie się poza murami uniwersytetu, gdy stanie do pracy zawodowej. Musimy pamiętać o tym, byśmy się w nią wczuli, bo aktor tylko wtenczas zagra bez zarzutu, gdy utożsami swoje myśli i uczucia z osobą przez siebie przedstawianą.

Dobrze byłoby, gdyby przedstawiciele poszczególnych kół naukowych zechcieli się wypowiedzieć w tej sprawie podając projekty, któreby przyspieszyły proces uzdrowienia sytuacji w kółach naukowych.

(Kos.)

List do czytelników

Proszę się zastanowić..

Z zainteresowaniem śledzę wypowiedzi moich Kolegów i Koleżanek w „Sztandarze Akademika” i widzę brak wielu rzeczy. Przede wszystkim nie obejmuje on całokształtu życia akademickiego. Można tam znaleźć o działalności ZAMP-u i niektórych Kół naukowych. Zaznaczam, że tylko niektórych, bo inne albo nie mają o sobie nic do powiedzenia, albo ci co redagują nie docierają do nich. Trudno jest zresztą poszukać o to ZAMP, którego członkami są słuchacze wszystkich Wy-

działów tak KULu jak i UMCSu.

Zresztą nie wymaga się tylko od zorganizowanych, by wypowiadali się co zrobili, lub co ich boli, ale głos każdego mile będzie przyjąty.

Brzmi to tak jak gdyby redagujący pisali ten list. Tak jednak nie jest, pisze to jeden z czytelników, który pragnąłby widzieć umieszczone w „Sztandarze Akademika” te rzeczy, któreby świadczyły, że sprawy społeczne tak bardzo dlań istotne nie przepływają obok studentów. (K. M.)

Pieśń pokoju

Hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Naprzód młodzieży świata —
Nas braterski połączył dziś marsz.
Groźne przeminą lata!
Hej, kto młody — pójdz z nami i walcz!
Na lądzie i na wodzie
Na wschodzie, na zachodzie,
W marszu po szczęście,
Pokój i radość
Zgodnie nasz dzwieny krok.

Refron

Nie zna granic, ni kordonów — pieśń zew,
Pieśń zew, pieśń zew.
Więc śpiewajmy, nie zamilknie wolny śpiew!
Wolny śpiew, wolny śpiew!
Przez cały świat
Słowa pieśni tej
Niech niesie wiatr!
Nie zamilknie, nie ucichnie wolny śpiew,
Wolny śpiew, wolny śpiew!

Znamy warkot granatów,
W ogniu walki byliśmy nie raz.
Przelanej krwi szkarlatem
W bitwie sojuszu pisaliśmy nasz.
Każdy, kto wolność kocha
Niechaj zasil pochód!
Szczęście Narodów
Jutro świetlane
To naszych sprawa rąk.

Refron: Nie zna granic itd.

Młode uderza serce:
Dość na świecie bezprawia! Już dość!
Hej, tam! Wzniescie proporce!
Naprzód młodzi! Dziś młodzież ma głos!
Znowu przyszłości mary
Świata grożą pożarem.
Dalej, kto młody!
Łącz do pochodu.
I wołaj: z wojną precz!
Refron: Nie zna granic itd.

Solidarność?

Warunki mieszkaniowe studentów w Lublinie są dziś ciężkie. Nie

wszystkich stać na to, by wynająć sobie pokój, czy nawet kąt przy rodzinie, za który płacić trzeba dość dużo, a w domach akademickich jest miejsc za mało, by mogły pomieścić tych, którzy takiej formy pomocy najbardziej potrzebują. Dla tego należy zwrócić tym baczniejszą uwagę na to, żeby nie mieszkali w nich do tego nieuprawnieni. Sprawa ta należy do administracji domów akademickich, ale często tak bywa, że trudno jest ustalić czyjeś warunki materialne. Te same trudności mają Komisje przydzielające stypendia, ponieważ wśród studentów pokutuje błędne pojęcie solidarności i nie wyjawiają znanego im skąd inąd stanu materialnego kolegów. To nie jest solidarność, to jest spokojne patrzenie przez palce na nadużycia. Zdarza się i tak, że opowiada się pokatnie o niesprawiedliwości, a nie powie się jasno, że temu lub tej nie należy się stypendium, czy mieszkanie w Domu Akademickim.

Jeżeli niesprawiedliwość kiedy zaistnieje to tylko dzięki nieświadomości faktycznego stanu rzeczy i nieuczciwości tych, co zajmują miejsce naprawdę potrzebującym. Tak samo przedstawia się sprawa stypendiów. I chociaż dostanie je ten co mu się należy pozostaje jeszcze kwestia, na co te pieniądze zostaną zużyte.

Należałoby jeszcze na marginesie wspomnieć o samorządach domów akademickich, które istnieją przy innych ośrodkach i życzyć sobie, by takowe i u nas powstały i skrupulatnie zajmowały się sprawą przydziału mieszkań studentom.

(Kos.)

„MILANÓWEK”

Jak to było na Małym Żywczańskim w Zakopanem

Gwarno i wesoło było na Małym Żywczańskim w Zakopanem. Idąc ulicą spotkać było można na każdym kroku młodych ludzi obojga płci, bo tu właśnie znajdował się „Milanówek” — dom wypoczynkowy Głównego Komitetu Wczasów Akademickich.

Począwszy od dnia 26 grudnia ściągali tu brat studentów nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy. Gdy z Warszawy otrzymaliśmy wiadomość, że studenci duńscy są w drodze do nas zaplanowało naprzemianę i prawie świąteczny nastrój. Ubraliśmy świetlice w polskie i duńskie flagi, kilku kolegów wyjechało sankami na ich spotkanie. Po miłym i entuzjastycznym powitaniu zaczęły się dlań wjałmego poznawania się i wypytowania: jak jest u was? a jak u was? Płatały się z sobą beztępienie słowa polskie, duńskie, francuskie, angielskie i niemieckie. Życie zespołowe stawało się z każdym dniem miłsze, zacieśniały się więzy koleżeńskie i coraz więcej łączyły się rozumieć.

DUŃCZYCY DZIWIĄ SIĘ

Wszyscy studenci duńscy należą do akademickiej organizacji — Związku Młodzieży Duńskiej, która jest członkiem Międzynarodowego Zw. Studentów. Opowiadali nam o trudnościach, na jakie

napotkali zanim uzyskali pozwolenie na wyjazd do Polski. Każdy ubiegający się o to musiał uprzednio wpłacić ileś tam tysięcy koron, co w przeliczeniu na pieniądze polskie wynosiło 90 tys. zł. Z żywym zainteresowaniem wypytawali o szczegóły naszego codziennego życia. Trudno im było pojąć, że studenci na uniwersytetach w Polsce są bezpłatnie, że wszyscy bez względu na pochodzenie społeczne mogą na nie uczęszczać, że na wczasy w kraju i zagranicą mogą wyjechać wszyscy, a najbardziej! za darmo.

Jak można było wynajskować z rozmowy z nimi w Danii studium tylko ci, co mogą sobie na to pozwolić. Warunki studiujących są również nieco inne. Na ogólną ilość studentów 10 proc. pracuje zarobkowo i około 10% pobiera stypendia, a przeznajająca większość, bo 80 proc. to wybrańcy — złota młodzież, jakiej u nas przed wojną pełno było na uniwersytetach.

Obecnie w Polsce w przeciągu krótkiego czasu odbudowy zniszczonego przez wojnę i okupację państwa mamy dzięki władzom ludowym bezpłatną naukę na uniwersytetach, a korzystających ze stypendium jest ponad 30% i liczba ta z każdym dniem wzrasta.

Prócz tego rzucali śmieszne dla nas pytania, czy każdy w Polsce musi należeć do Partii, czy prawda jest, że nie wolno chodzić do kościoła? Ze śmiechem przyjmowałam pytania nie dając gotowej odpowiedzi. Pragnęliśmy bowiem, by sami zorientowali się w panujących u nas stosunkach i stworzyli sobie obraz naszej rzeczywistości. Tak też było. Z każdym dniem i na każdym kroku widzieliśmy kłamliwą propagandę, jaką byli karmieni przez angielskich imperialistów. Podziwiali wielki rozmach Polaków w rozbudowie i entuzjazm do nowych wysiłków, poczucie naszego humoru, no i na szą słynną polską kuchnię. Zakopano leżące w pięknych górskich okolicach przytaczało ich swoim urokiem. Z żalem mówili: Dania nie ma tak pięknych gór.

GUBAŁÓWKA I KASPROWY WIERCH

W pierwszych dniach naszego pobytu w Zakopanem było pięknie. Śnieg, mróz, pogoda słoneczna dawały możliwości wyżywiania się na nartach. Każdy musiał przede wszystkim wypróbować swoje możliwości na Oślej Łące, aby dokłaćnie określić swoją pozycję w rzędzie narciarzy. Niestety, niektórzy z nas musieli nadal pozostać na Oślej Łące, podczas gdy inni ro-

bili dalsze wypadki na Gubałówkę, a nawet na Kasprowy Wierch. W pierwszych dniach stycznia ciepły wiatr hałny smiał śnieg robiąc przy tym spustoszenie w szacie roślinnej gór, wyrwijając drzewa z korzeniami. Pogoda zepsuła się i wówczas odbywaliśmy pieczę wybieżki do ciekawych zakątków Zakopanego.

Prócz przyjemności mieliśmy szkolenie. Przez cały czas naszego tam pobytu wysłuchaliśmy pięciu referatów na tematy najbardziej żywotne, związane z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Dyskusje były ciekawe i ożywione. Koledzy z Danii interesowali się nim również.

Na świetlicach wieczorem śpiewaliśmy naprzemian piosenki polskie i duńskie. W ostatnich dniach słońce zaczęło przypiekać. Gubałówka i Kasprowy Wierch stały się punktami zbornymi. Każdy wyśtawiał głowę do słońca, by osmałić trochę wybieloną w murach miastą cerę. Ale trzeba było wracać. Zdrowi i cali, z nowymi siłami wracaliśmy do swoich ośrodków. Pozostali nie tylko miłe wspomnienia, ale i przeświadczenie, że droga po której idziemy jest jedna i wspólna wszystkim ludziom pracy nie tylko w Polsce.

O niebezpiecznym świdrze, wynalazkach i żółtym pyłu

Wszystko w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Białej Podl.

Bezceremonialne wciągnięcie do po-koja dwóch robotników, karało mi oderwać wzrok od doskonale wyko-nej w drzewie imitacji cholewy na-ciągającej na prawidło, a kierowni-kowi przemysłu drzewnego w Białej przerwać wywody na temat trudności w dostawie materiału.

Kierownik marszczył czoło, by w nagłym przeskoku myślowym poła-pać się w sytuacji, a ja obserwowa-łem opowiadających z przejęciem ro-robotników.

— „Te trzeba koniecznie uśmiedzić — mówił tow. Kościuk. Działaj już teraz; raz było o krok od katastro-ty. Skończyło się oberwaniem ręk-awa, ale równie dobrze jutro może so-stać przeorany świdrem”.

— Tak — uzupełniał tow. Zamiat. Trzeba przysłać, że się ma i chce-ć do pracy. Ale właśnie ta jego siła przy bagatelizowaniu ostrożności mo-że stać się powodem nieszczęścia. Za-żółta krątek brad po bokach, on na-elska z góry. Może poknąć i... Tow. Zamiat wykonał wymowny ruch ręk-ą co miało oznaczać, że w takim wypadku można łatwo rękę postradać.

Bez zbędnych konferencji, rada w radę, doszli ci trzech pracownicy fa-tryki do wniosku, że pracownikowi obsługującemu świder trzeba dać in-ną bezpieczniejszą pracę nie zmniejs-żając mu grupy.

Gdy patrzyłem jak tych dwóch pra-cowników oddało się szybkim kro-kiem do pracy pomyślałem, że jeśli-większość zatrudnionych w fabryce-żak żywe obchodzą sprawy zakładu-Przemysłu Drzewnego, to kierownik, który snów powołał do informowa-nia mnie, zapewne ma rację twier-żąc, że zakłady są przodującą pla-cówką w Białej.

I rzeczywiście. Gdy tylko znalazłem

się na terenie zakładów uderzyła mnie-inna atmosfera od tej, jaką panuje w Białej, w tym trochę ospałym, dosyć-brzydkim miasteczku. Tu w zakładach-tworzy się, pracuje, wszystko jest-żak gdyby naładowane energią.

„CZY WYKONAMY PLAN?”

W Zakładach pracuje 230 robotni-ków i wciąż przyjmuje się nowych. Plan roczny 1948 roku mimo dwumie-siężnej przerwy i trudności materia-łowych wykonano z nadwyżką 10%. Moim pytaniem, czy nakreślony plan na rok 1949 zaloga wykona, obruszy-łem trochę kierownika, a przewodni-czący Rady Zakładowej jako krzywo-na mnie popatrzył.

— Czy wykonamy? — powtórzył kie-rownik. „Wątpliwości co do tego-żnawet nam na myśl nie przychodzą. Trudność jaką stanowiło zdobycie-żrówna potrzebne do produkcji-żspowodowaną małym przydziałem z-Ministerstwa już pokonaliśmy przy-pomocy Partii, reszta zależy od ro-robotników.

SCENA NIE OD PARADY

Idąc z tow. Działuchą przez dzie-żdziniec napotkaliśmy kierowniczkę-żświełticy, a ponieważ znajdowaliśmy-żsię naprzeciw niej, wstąpiliśmy. Jest-żto dość okazałych rozmiarów sala z

licznymi stolikami. Scena ładnie, bar-żwale udekorowana. Odbijają się-żna niej próby żywotnego Kółka Dra-żmatycznego rekrutującego się z pra-co-wników zakładu. Z pierwszym przed-żstawieniem Kółko wystąpiło na Dzień-żZjednoczenia. Zachęcone powożde-żniem zagrało na akademii w sali-ż„Sala” 16 bm, z okazji rocznicy o-żswobodzenia Warszawy.

OD DRZEWA DO STALI

Przez otwarte drzwi świetlicy wdzie-żra się jaskrawiły świat pił i pisk he-żblarek. W stolarni pękają się nowe-żokna. Produkowane są seriami. W po-żwiertzu zapach suchego drzewa. Ro-żblmy nagły przeskok od drzewa do-żżelaza i stali — działu maszyn. Nie-żsłyszmy własnych głosów. Spód szli-żfierki pił, sypią się snopami iskry. Tow. Działucha tłumaczy mi coś gestyku-żjąc i wskazując na jednego z robot-żników. Nie słyszę ani słowa i proszę-żgo o zatrzymanie maszyny. Mechanik-żWolski Władysław podchodzi do nas.

ABY ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ

Przed nami szkielec jakiejś nowej-żmaszyny. To nowy typ „wyrównark”-żzaprojektowany i wykonany pizez-żtow. Wolskiego.

— Tow. kierownik powiedział, że

trzeba ulepszyć naszą produkcję, więc-żzrobiliśmy. Nie ma rzeczy niemożli-żwej — mówi tow. Wolski. Sami na-żznaczyliśmy termin wykonania tej-żmaszyny na poniedziałek i dotrzyma-żmy.

Mechanik Wolski pracuje w fabry-żce 40 lat i cieszy się każdym przeja-żwem postępu, do którego tym razem-żon się sam poważnie przyczynił. No-żwa maszyna będzie o 40% wydajniej-ższa od starej. Tow. Wolski cieszy się-żteż z nowej umowy płac, która zlik-żwiduje pewien anormalny stosunek-żwszelkich dodatków pobieranych do-żtychczas do pensji zasadniczej.

PYŁU Z PŁUC NIE MOŻNA STRZEPNĄĆ

Przez dział sztyfcarni, pomiędzy-żróżnorodnymi maszynami tnącymi-żna drobne igielki krawki drzewa i pod-żsiatką pasów transmisyjnych dosta-żjemy się do działu wyrobu kopyt i-żprawideł. W gardle dusi mnie i krztu-żsi pył. To bodajże największa bolącz-żka fabryki. Pytam o powód braku-żwentylatorów. W odpowiedzi dowiadu-żję się, że kierownictwo nie może wy-żstarać się potrzebnych na ten cel kre-żdytów, a przecież to tak ważna spra-żwa. Strzepuję z kapelusza żółty na-żlot.

ZALĄŻEK NOWEGO DZIAŁU

Pod ścianą, jeszcze cicho, jak kop-żduszek stoją zrobiona przez robotni-żka Adolfa Olechnowicza szpularnia. Kierownictwo myśli otworzyć nowy-żdział wyrobu szpułek. Maszyna ta be-żdzie zaczątkiem działu.

Pewnym odprężeniem dla uszu jest-żatmosfera pakowni, gdzie pracują-żsame kobiety. Cicho tu i spokojnie. Pochłonięte pracą nie mają czasu na-żrozmowy. Palce ich przebiegają szyb-żko prawie niedostrzegalnymi rucha-żmi. Dla wzroku palce kobiet dostrze-żgalne są tylko jak mgławie smugi.

Gdy przechodziłem na dworzec ko-żlejowy o godz. 21-ej, miasteczko Biała-żpogrążone było we śnie. Nad wyso-żkim kominiem zakładów Przemysłu-żDrzewnego unosiła się różowawa po-żświata. Fabryka żyła. Pracowała-żdruga, nocna zmiana.

Kursy dla kobiet wiejskich

Referat kobiecy przy Pow. Zarzą-żdzie Z. S. Ch. w powiecie lubelskim-żzorganizował 12 tygodniowych kur-żsów pieczenia, 5 gotowania i 4 kur-żsy przyrządzania przetworów owoc-żowych, w których brało udział 202-żkobiety wiejskie.

Niezależnie od tego rozprawdzo-żno wśród gospodyń wiejskich 240-żkompletów nasion warzyw, przezo-żczonych do hodowli na wsi. Ogród-żki przydomowe prowadziło 240 ko-żbiet, co bez wątpienia przyczyni się-żdo wzrostu uprawy jarzyn przez go-żspodynie wiejskie.

Pierwszy miesiąc 1949 r. to okres-żwzmoczonej pracy referatu kobiece-żgo przy Pow. Zarządzie Z. S. Ch. W-żczasie od 12—15 stycznia przepro-żwadzano w Piotrkowie II kurs go-żwania i pieczenia. Równocześnie roz-żpoczął się w tej samej wsi 15 bm. 2-żtygodniowy kurs przodowników-żzdrowia, na którym wyklada 3 pre-żlegentów.

W tym samym dniu rozpoczęła się-żw Krzeszowie i kolonii Zuków 2-żtrzymiesięczne kursy kroja i szy-żcia. Ponieważ Piotrków i Piotrowi-żcie są wytypowane w powiecie lubel-żskim na wsie samopomocowe, roz-żpoczną się tam w lutym 2-tygodnio-żwe kursy dla przodowników zdro-żwia, aby przygotować tamtejszą lud-żność do spełnienia swych zadań.

(rz)

Zarząd ZMF w Zamościu dba o wiejskie kółka

W bm. wzmożła się akcja obsłu-żgania kół wiejskich w powiecie za-żmojskim. Pow. Zarząd ZMP w Za-żmościu co tydzień wysyła swoich-żaktywistów w teren, których obo-żwiązkami jest obsługiwanie wyzna-żczonych kół ZMP-owych w danych-żgminach.

W pogadankach prowadzonych na-żzebraniach kół aktywiści podkre-żślają specjalne znaczenie Kongresu-żZjednoczeniowego oraz zapoznają-żmłodzież wiejską z przemianami, je-żkie zaszły ostatnio na Sesji Sejmo-żwej.

W ostatnim tygodniu obsłużono-żgminę Krasnobród i Suchowolę, a-żw ciągu bieżącego miesiąca zostaną-żobsłużone wszystkie inne gminy i-żgromady powiatu zamojskiego.

(S. Z.)

128 bibliotek krzewić będzie oświatę w pow. bialskim

W dniu 16 bm. powstało w całym-żwojewództwie 1.800 nowych punk-żtów bibliotecznych. Z liczby tej na-żpowiat bialski przypada 128 punk-żtów. Jasnym jest, że dla tej ilości-żnowych placówek bibliotecznych po-żwstała konieczność przygotowania-żnowych kadr bibliotekarzy. Zagad-

nieniem tym zajęła się kierownic-żka biblioteki powiatowej w Białej-żorganizując 2-dniowy kurs dla kie-żrowników punktów bibliotecznych z-żpowiatu bialskiego. Kurs trwał-żprzez 2 dni (14 i 15 bm.) obejmując-żłącznie 13 godzin wykładów. Wykła-żdowcami na kursie byli: inspektor-żoświaty i kultury dla dorosłych Fe-żliks Aftyka, kierowniczka Bibliote-żki Powiatowej Zofia Bernackowa i-żkierowniczka Poradni Samokształce-żniowej Helena Siejkowa.

Kursanci mieli zorganizowany na-żmiejscu bezpłatny nocleg i wyżywie-żnie. Organizacją tego odcinka, co-żrównież podkreślił w podziękowaniu-żjeden z kursantów, zajął się spręż-żście inspektor oświaty i kultury dla-żdorosłych ob. Feliks Aftyka. (jg)

Chłopi chełmscy doceniają rolę spółdzielczości produkcyjnej

Zebranie aktywu powiatowego PZPR

W dniu 16 bm. odbyło się w Che-żlmie, zebranie Powiatowego aktywu-żPZPR, na którym był obecny przed-żstawiciel Woj. Komitetu PZPR w-żLublinie, tow. Kwiatkowski. Wiek-ższość przybyłych stanowili chłopi-żi masłujący z Chełmem wieśsk. Po-żwysłuchaniu referatu tow. Kwiat-żkowskiego o zadaniach PZPR na-żwiel w najbliższym okresie czasu,

Świetlica PZPD w Zamościu rozwija się

Świetlica w Państwowych Zakła-żdach Przemysłu Drzewnego w Za-żmościu przyczynia się nie tylko do-żpodniesienia poziomu kulturalnego-żrobotników, ale dostarcza im roz-żrywkę. Przy świetlicy istnieje sek-żcja ping-pongowa, która przyciąga-żwielu amatorów tego sportu. Rów-żnież sekcja boksera cieszy się-żwielkim powodzeniem. Żywa dzia-żłalność przejawia chór świetlicowy, prowadzony przez znanego dzia-żacza na terenie Zamościa prof. Bry-żka.

Frekwencja w świetlicy zwiększy-żsię znacznie po zainstalowaniu-ż6-lampowego odbiornika i bilardu. Zamówionych ostatnio. Biblioteka-żświełticowa powiększyła się w gru-żdziu 1948 r. o kilkadziesiąt tomów, ofiarowanych robotnikom przez wo-żjśkie jako dar przedkongresowy.

Dzieci robotników znajdują opie-żkę w przedszkolu, gdzie pozostawia-żją je robotnice spieszące do pracy.

Odpowiedzi Redakcji

B. K.....k. Waszego artykułu-żnie zamieścimy, konieczny jest pod-żpis i adres. Anonimów Redakcja nie-żprzyjmuje.

Dyrektor z Garbowa. Za sprawo-żzdanie z Uroczystości Mickiewiczow-żskich dziękujemy. Prosimy Was o-żnawiązanie z nami kontaktu i dalszą-żwspółpracę.

Kazanowicz Konstanty. Za nade-żślane sprawozdanie z terenu dzie-żkujemy. Prosimy o dalszą współpra-żcę.

Harasymuk Józef. Przyjmujemy-żWaszą propozycję współpracy z na-ższym piśmie. Prosimy o nadsyłanie-żmateriału.

Junacki SP z Chełma. Dziękuj-żmy za pamięć o nas i za miłe listy, z-żWaszego obozu społecznego. Pro-żsimy o podanie nazwiska junacki-żkorespondującej z nami, celem na-żwiązania bliższego kontaktu i stałej-żwspółpracy.

Kuracjus z Krynicy Lubelskiej. Listu Waszego informującego o prze-żbiegu leczenia w Cieplicach-Zdroju-żnie zamieścimy.

Zamojski Komitet Odbudowy Warszawy dobrze pracuje

W roku ubiegłym uzyskano ze zbó-żrek na rzecz odbudowy Warszawy 1.897.128 zł. W roku bieżącym akcja-żzbiorów na odbudowę Warszawy na-żterenie Zamościa rozwija się bardzo-żpomyślnie, dzięki pełnemu zrozumi-żeniu społeczeństwa.

W zbiorce, dużą aktywnością od-żznacza się Komitet, który wyszukuje-żcoraz to nowe źródła dochodu. Do 13 bm. wpłynęło na rzecz odbudowy-żWarszawy 899.736 zł. W lecie br. Ko-żmitet Odbudowy Warszawy zrobie-

dzielnie Zbytu Produktów Zwie-żrzęcych z Lublina, Łukowa i Za-żmościa. Na zebranie przybyło-żokoło 80 osób. Celem zebrania-żbyło omówienie zagadnienia-żwspółzawodnictwa pracy i powo-żłanie Komitetu Współzawodnic-żtwa przy Centrali Mięsnej.

Wszyscy zebrani postanowili-żgremialnie wziąć udział w tej ak-żcji, aby przez zorganizowany-żwspólny wysiłek przyczynić się-żdo wykonania zamierzonego pla-żnu zaopatrzenia świata pracy w-żmięso i tłuszcz. W dyskusji mów

cy podkreślali doniosłość tej ak-żcji, dzięki której pracownicy są-żwspółgospodarzami na własnym-żwarsztacie pracy. Do Komitetu-żWspółzawodnictwa wybrano 16-żosób spośród robotników i pracow-żników Dyrekcji. W najbliższych-żdniach Komitet przystąpi do oprą-żcowania planu i norm, które po-żzwolą na ściśle obliczenie wyni-żków osiągniętych w pracy przy-żwspółzawodnictwie.

Masowe badania ludności przez Służbę Zdrowia

W roku bieżącym przewiduje się-żmasowe badania ludności w ramach-żakcji zwalczania chorób wenerycz-żnych. W ciągu roku 1948 przeba-żdano 67 tys. osób, a w roku bieżącym-żprzewiduje się przebadanie dalszych-ż200 tys. osób. W tym celu udawa-żją się będzie w teren kolumna prze-żciwveneryczna, wyposażona w apa-żrat filmowy, umożliwiający ilustro-żwanie prelekcji na ekranie wyła-żstanych w terenie. (rz)

W wyniku reformy płac pracownicy gazowni otrzymali znaczną podwyżkę

Nowy układ zbiorowy dla pracowników gazowni miejskiej, który wszedł w życie z dniem 1 bm. przyniósł im poza spodziewaną podwyżką uposażeń, dwie niespodzianki. Jedną z nich jest znaczne zwiększenie ilości odzieży służbowej, przydzielanej bezpłatnie zatrudnionym — a druga stanowią t. zw. premie jubileuszowe dla długoletnich pracowników zakładu.

W wyniku nowej umowy zbiorowej wszyscy pracownicy fizyczni otrzymali poważne podwyżki. W grupie pracowników umysłowych, z powodu zakwalifikowania naszej gazowni do przedsiębiorstw klasy III — podwyżkę otrzymał tylko mistrz warsztatowy Stanisław Skrzypek — ale reszta zachowała dotychczasowe pobyry, dzięki obowiązującej zasadzie stosowania przejściowego dodatku wyrównawczego. Ob. Skrzypek pobiera dziś miesięcznie 17 tys. zł, gdy w grudniu otrzymywał 15.175 zł. (przy porównaniach uposażeń nie bierzemy pod uwagę dodatku rodzinnego, wypłacanego przez Ubezpieczalnię Społeczną).

PRACOWNICY FIZYCZNI DUŻO ZYSKALI.

Największą podwyżkę uzyskali pracownicy fizyczni wyższych kategorii. Dzisiejsza płaca monterów Wincenego Krystosika wynosi 15.300 zł, gdy na grudniową jego pensję składało się aż 6 pozycji: uposażenie zasadnicze — 4.000, dodatek wyrównawczy — 780, ekwiwalent za stołową — 600, ekwiwalent za częściową likwidację zaopatrzenia kartkowego w 1948 r. — 1.390, ekwiwalent za likwidację zaopatrzenia kartkowego w 1949 r. — 1.845, ekwiwalent za naturalia (węgiel, gaz) — 940 — dając w sumie 9.555 złotych.

Zebranie Informacyjne Inwalidów Wojennych

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Lublinie zawiadamia członków Koła, że w dniu 23 stycznia 1949 r. o godzinie 11-tej w lokalu Wspólnej Świecilej (Leli organizacji, przy ul. Krak. Przedm. Nr. 32) odbędzie się Zebranie Informacyjne.

Ze względu na ważność spraw obecność członków obowiązkowa — pod rygorem organizacyjnym.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Dzieci ulicy“
seanse: godz. 15, 17, 30, 20.

BAŁTYK: „Dwulicowa kobieta“
godz. 15, 17, 19, 30.

HALTO: „Rodzina Artamowych“
godz. 15, 17, 19.

TEATR

TEATR MIEJSKI:

„Żołnierz i bohater“
g. 19.30.

TEATR MUZYCZNY:

„Wiktoria i jej huzar“
g. 19.30.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE

ŚRODA, 19 stycznia

5.20 Koncert poranny. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 7.00 Powt. wiad. 7.25 Muzyka. 8.55 Gazeta szkolna. 9.30 Wszelchnia Radiowa. 11.40 Aud. szkolna dla klas niższych. 12.00 Wiad. południowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 15.30 Przygoda Lisa Witalisa — aud. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Melodie filmowe i operetkowe. 17.45 Pog. naukowa. 17.50 O zatrudnieniu w przemyśle ciężko poszkodowanych inwalidów — pog. 18.00 Koncert solistów. 18.35 Stare i nowe (odc. 2). 19.00 Wojskowa aud. świąteczna. 19.25 Kwadrans piosenek. 19.40 Wszelchnia Radiowa. 21.00 Audycja Chopinowska. 21.40 Poezja wal. 22.00 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości.

W VI kat. starszy piecowy Józef Hellński, który do tej pory otrzymywał łącznie 9.437 zł — w wyniku nowego układu otrzymuje dziś 13.900 + 1.260 zł dodatku za pracę w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia (wielkie gorąco i opary czadu). Razem więc realna jego płaca wynosi dziś 15.160 zł.

Pomocnik jego w IV kategorii płac Władysław Błażński otrzymał podwyżkę z 7.525 zł do 11.500 zł, woźna zaś Maria Ogłędzka w II kat. pobiera dziś 9.100 zł, wobec otrzymywanych przed miesiącem 7.485 złotych.

ODZIEŻ OCHRONNA

I SŁUŻBOWA.

Przed wejściem w życie nowego układu zbiorowego niektóre kategorie pracowników gazowni otrzymywały bezpłatnie kombinezony ochronne i po jednej parze trzewików z drewnianymi podeszwami. Dziś ilość służbowej odzieży i jej rodzajów została znacznie zwiększona.

Dla przykładu popatrzmy co otrzyma obecnie woźnica:

płaszcz impregn. — (trwałość 2 lata)	
czapka letnia —	2 „
czapka narc. —	2 „
ubranie rob. drel. —	1 rok
kożuch długi —	6 lat
buty filc. z dwoma par. zel. —	3 lata

Kurtki i płaszcze impregnowane są przeznaczone dla tych pracowników, którzy czynności swoje spełniają w mieście (kontrolerzy), monterzy przy naprawach itd.).

PREMIE JUBILEUSZOWE.

Najmilszą niespodzianką nowej umowy dla starszych pracowników gazowni są premie za długoletnią służbę. Sześciu weteranów gazowni pracujących w niej ponad 20 lat otrzyma premie w wysokości jednomiesięcznych pełnych poboarów (w nowej wysokości). Dwóch starszych, którzy pracują już ponad 25 lat, otrzyma premie równą dwumiesięcznemu uposażeniu, a najstarszych sześciu, którzy przepracowali w gazowni już lat 30 — otrzyma premie jubileuszową w wysokości trzymiesięcznej pensji. Przyjrzyjmy się ile to wyniesie: starszy smolarz Szymański otrzyma jednorazowo 33.600 zł, inkasent Michalik — 34.500 zł, murarz Szafraniak — 38.100 zł, monter Krystosik — 39.000 zł, a brygadziśta Bolesław Ber i gazmistrz Czerwiński — po 51.000 złotych.

Wobec takiej radykalnej zmiany na lepsze, jaką przyniosła pracownikom gazowni reforma systemu płac — w zakładzie tym wszyscy są z niej zadowoleni i pracują z nowym zapałem.

Egzaminy w szkołach średnich dla dorosłych

Egzaminy ukończenia szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych odbędą się na terenie okręgu szkolnego lubelskiego w trzech zakładach: w Państwowym Gimnazjum i Liceum dla dorosłych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie, w Państw. Gimn. i Lic. dla dorosłych w Zamościu, w Prywatnym Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Tow. Szkoły Średniej w Lublinie.

Terminarz egzaminów przedstawia się następująco:

1) egzamin pisemny dla uczniów odbędzie się w dniach 3 i 4 lutego br., 2) egzamin ustny w czasie od 10 do 16 lutego br., 3) egzamin pisemny dla eksternistów odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 lutego br. w Państwowym Gimnazjum i Lic. dla Dorosłych im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie, a egzamin ustny dla eksternistów w dniach 17 i 18 lutego 49 r.

Władze szkolne pragnąc ułatwić eksternistom składanie egzaminów zezwalają na składanie ich nie tylko z całości programu, ale także grupami przedmiotów lub nawet tylko z poszczególnych przedmiotów.

Można więc składać w terminie zimowym egzaminy z tej grupy przedmiotów lub z tego jednego przedmiotu, do którego jesteśmy przygotowani, a w następnym letnim terminie składamy egzamin z drugiej grupy przedmiotów lub znowu z jednego przedmiotu.

Nasi korespondenci piszą...

Ob. Wójtowicz Tadeusz pracownik TORPP pisze:

„Korzystając z okresu zimowego TORPP uruchomił dwutygodniowy kurs dokształcający dla traktorzystów. Kursy te miały na celu zapoznanie z budową i naprawą ciągników. Program nauki obejmował prace w warsztatach miejscowych TORPP oraz wykłady teoretyczne. Szkolenie odbywało się pod kierownictwem fachowców z biura technicznego TORPP.

W pierwszym turnusie uczestniczyło 25 osób, w tym 12 z PNZ oraz 13 z Oddziałów Maszynowych Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W dniu 15 stycznia odbył się egzamin uczestników kursu, w obecności przedstawicieli partii politycznych, PNZ i Zw. Sam. Chłopskiej. Wśród absolwentów kursu wyróżnił się 16-letni traktorzysta Leszek Dziatczyk. Zdał on egzamin z wynikiem bardzo dobrym i mimo młodego wieku jest uważany za jednego z najlepszych traktorzystów PNZ. Poza tym na wyróżnienie zasługują: Andrzej Aleksa, Józef Golas, Karol Mandziej, Józef Jednak, Stanisław Wrzockal, Mikołaj Szczarwa i Antoni Sokołowski, wszyscy chłopcy mało i średniorolni.

W najbliższym czasie zostaną uruchomione dalsze kursy.

Komunikat

Egzekutywa Akademickiego Koła PZPR przy UMCS w Lublinie zawiadamia wszystkich studentów obu uczelni, członków b. PPR i PPS, że dnia 19 stycznia br. o godz. 19-tej w sali Collegium Farmaceut. odbędzie się zebranie.

Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich obowiązkowa.

Jest to wielkie udogodnienie dla eksternistów, którzy pracują zawodowo i nie mogą zbyt wiele czasu poświęcać na naukę, a pragną uzyskać świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Zaprzysiężenie młodego rocznika

W ubiegłą niedzielę w jednostkach wojskowych z terenu Lublina odbyło się zaprzysiężenie młodego rocznika. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Okręgu i Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza ob. Krzemieński i ob. Soboń, oraz liczne rodziny żołnierzy, przybyłe z okolicy.

Po złożeniu przysięgi odbyła się defilada żołnierzy przed dowództwem jednostki i przybyłymi na uroczystość gośćmi, po czym wszyscy udali się na wspólny żołnierski obiad. Przemawiał na nim przedstawiciel Miejskiego Oddziału TPZ, podkreślając więzy łączące społeczeństwo z wojskiem oraz obowiązki żołnierski strzeżenia pokoju, granic państwa i obrony zdobytych demokratycznych zdobyczy imperium.

Następnie dowódca udał się z gośćmi z wizytą do jednostki szkolnej, a o godz. 16-tej na imprezę artystyczną, urządzoną przez Koło TPZ przy Szkole Budownictwa w Lublinie. Występy młodych amatorów były żywo oklaskiwane zarówno przez żołnierzy jak i ich rodziny.

Najbardziej ofiarnie grającym był Słazak Otręba.

Najbardziej spokojnym zawodnikiem w grach był b. mistrz Polski — Krawczyk (Śl.) — jedyny pogromca Ehrlicha.

Najbardziej zawziętym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytrze grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Proces o sabotaż gospodarczy przed Wojsk. Sądem Rejonowym Szymański nie traci tupetu i winę zwała na innych

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Klemensowi Mieczysławowi Szymańskiemu oskarżonemu o sabotaż gospodarczy, spowodowanie zatrucia 30 i śmierci 3 dzieci w Domu Matki i Dziecka, uniemożliwienie przez niedotrzymanie dostaw wykonania w terminie planu produkcji

krochmalni Luban-Wronki oraz o nielegalne posiadanie broni.

Rozprawie przewodniczył prezes Wojskowego Sądu Rejonowego, oskarża podprokurator Obuchowicz, broni mecenas Korciak.

Po odczytaniu przez przewodniczącego aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Przesłuchanie trwało przez cały wczorajszy dzień.

Szymański, 40-letni, szczupły, średniego wzrostu mężczyzna zeznaje, z wielkim tupetem i pewnością siebie. Daje wyczerpujące wyjaśnienia na wszystkie zarzuty Szeroko i długo opowiada o tym, że chciał jak najlepiej gospodarować, a jeśli sprawy potoczyły się inaczej winę za to ponoszą... inni... a także... warunki atmosferyczne. Stara się przekonać Sąd, że Bielszczyzna była tak zniszczona, że co najmniej przez pięć lat gospodarka musiała być deficytowa.

W ogniu krzyżowych pytań przewodniczącego, przyznaje oskarżony, że zawierając umowę z krochmalnią Luban-Wronki, z góry wiedział, że jest fikcją i że nie będzie w stanie dostarczyć nawet połowy tego, do czego się zobowiązał, mimo to umowę podpisał.

Jeśli chodzi o transakcje handlowe, przeprowadzane na własną rękę, Szymański twierdzi, że do tego był upoważniony.

Również na zarzut odnośnie nie wypłacania w terminie poboarów robotnikom oraz posiadania broni ma Szymański tysiące wytłumaczeń.

Rozprawa została przerwana do dnia dzisiejszego. Dziś zostaną przesłuchani urzędnicy Zarządu Miejskiego.

SPORT • SPORT

Naj... Naj... Naj...

Zawodnikiem, który cieszył się największą sympatią publiczności — był Gaj i jednocześnie najmadrzej grający. Warszawianin posiadał najlepszy forhend.

Najlepszą obronę miał — Ehrlich. Najbardziej równie grający był również Ehrlich.

Najbardziej ofiarnie grającym był Słazak Otręba.

Najbardziej spokojnym zawodnikiem w grach był b. mistrz Polski — Krawczyk (Śl.) — jedyny pogromca Ehrlicha.

Najbardziej zawziętym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytrze grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej pechowym graczem był Pieronczyk (Śl.).

Najbardziej zwinym zawodnikiem był łodzianin — Krzysik.

Najbardziej chytro grającym zawodnikiem był — Władera (Śl.).

Najbardziej przereklamowanym zawodnikiem był Piechocek (Śl.).

Największym sukcesem z zawodników lubelskich poszczycić się może — Kwiatkowski, eliminując z dalszych gier mistrza Śląska Piechockę.

Największy zawód sprawił swoim zwolennikom Patyński, przegrywając z Furmanem i Różańskim.

Najwyższymi zawodnikami w turnieju byli: Kawczyk i Ehrlich.

Najmniejszym zawodnikiem biorącym udział w turnieju był Tomasz (Częstochowa 142 cm.)

Najlepiej zorganizowane mistrzostwa Polskiej były w Lublinie. Taką jest opinia zawodników turnieju. Najwięcej pracy włożył w to Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi Bokserskiej

Po niedzielnych walkach pięściarskich o wejście do Ligi bokserskiej tabelki w poszczególnych grupach wyglądają następująco:

Grupa I.

- Gedania — 5 punktów
- Warta (Pozn.) — 2 punkty
- Odra (Szcz.) — 0 punktów

Grupa II.

- Gwardia (Gdańsk) — 4 punkty
- ZZK (Pozn.) — 0 punktów

Grupa III.

- Zryw (Łódź) — 5 punktów
- Pafawag (Wrocł.) — 2 punkty
- Huta (Zabrze) — 1 punkt

Grupa IV.

- Batory (Chorz.) — 5 punktów
- Radomiak — 3 punkty
- Cracovia — 0 punktów

Grupa V.

- Gwardia (W-wa) — 4 punkty
- Włókniarz (Łódź) — 4 punkty
- Gwardia (Rzeszów) — 0 pkt.

Grupa VI.

- Zjednoczenie (Bydż.) — 4 pkt.
- Lublinianka — 2 punkty
- Samorządowiec (Wrocł.) — 2 punkty.

Ponieważ w grupie VI Lublinianka posiada lepszy stosunek walk, aniżeli Samorządowiec (Wrocław), przeto znajduje się obecnie na drugim miejscu. Ostatnie spotkanie w dniu 8 lutego we Wrocławiu pomiędzy tymi drużynami zdecydowało, który z tych zespołów zajmie w tabeli drugie miejsce. Lublinianie wystarczy uzyskać wynik remisowy, ażeby utrzymać dotychczasową (drugą) pozycję.

Cebulak wraca na ring

Utalentowany bokser wagi średniej, Zbigniew Cebulak, który od czasu konutcji, odniesionej w walce z Zagórskim, nie brał udziału w czynnym życiu sportowym, powrócił już całkowicie do zdrowia. Cebulak przystąpił do intensywnych treningów, prowadząc sparring ze swymi kolegami klubowymi. Cebulak spodziewa się, że po 2-tygodniowej kuracji w Ciechocinku, będzie mógł ukazać na ringu.



A. Palladin

Wielkie Zagłębie Węglowe pod Moskwą

FILMY O LENINIE

Na ekranach Moskwy wyświetla się filmy dokumentarne o Leninie, do których zdjęcia robione były za życia Lenina. Filmy opracowało Centralne Studio Filmów Dokumentalnych. Reżyserował je M. Romm i M. Sławinska. Ilustrację muzyczną opracował kompozytor W. Jurowski.

PORADNIA

CHOREOGRAFICZNA

Przy referacie choreograficznym Działu Kultury i Oświaty KCZZ została utworzona Poradnia Choreograficzna, bogato wyposażona w pomoce, jak: książki, nuty, płyty gramofonowe, wzorce i kroje kostiumów ludowych.

HOLLYWOOD W TEATRZE KUKIELEK OBRAZOWA

Bezmyślność, płaskość i niezadrowa sensacja, stanowiąca tło do produkcji hollywoodzkiej, doczeka się w niedługim czasie ostrej karykatury w sztuce nieśrównanego radzieckiego satyryka i pamfletysty Sergiusza Obrazowa. Po powrocie do Moskwy ten wielki artysta przystąpi wraz ze swoim Teatrem Kukielek do realizacji projektu, który w chwili obecnej całkowicie go pochłania.

Będzie to ostra satyra na produkcję filmową Hollywoodu, oparta na przerobionej sztuce E. Sperańskiego pt.: „W takt szmeru dwóch rzęs”.

NAJGŁĘBSZA KOPALNIA ZŁOTA

Leży ona w Crown Miner k. Johannesburga w połudn. Afryce. Złoto jest z niej wydobywane z głębokości 2.600 m czyli z miejsc położonych o 788 m poniżej poziomu morza odległego od kopalni o 640 km. Najgłębsze wiercenia dokonywane w tej okolicy w poszukiwaniu złóż złota dosięgły głębokości 3.247 m.

SZCZĘŚCIARZ

Peter Larson urodzony przed kilkoma tygodniami miał niezwykłe szczęście, że ujrzał światło dzienne w... kopenhaskim tramwaju. Towarzystwo tramwajowe w Kopenhadze z tego powodu ofiarowało mu na chrzcinny oryginalny prezent. Był to bezpłatny bilet tramwajowy ważny na wszystkie linie miejskie w Kopenhadze i... dożywotni.

W roku 1946 w pierwszym roku nowego - stalinowskiego planu pięcioletniego wydobywanie węgla wzrosło o 10%, w porównaniu z rokiem poprzednim. Odpowiedni wzrost w roku 1947 wyniósł 12%. A w trzecim kwartale 1948 r. wzrost wydobywania węgla w porównaniu z odpowiednim kwartałem r. 1947 wyniósł 14%.

Węgiel — to chleb dla przemysłu — mówił Lenin. Dlatego też w latach powojennych państwo radzieckie zmobilizowało cały swój potężny przemysł i nowoczesną

technikę, dając do jak najszybszej odbudowy zniszczonej przez najeźdźców hitlerowskich gospodarki węglowej.

Pięcioletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR postawił przed górnikami wielkie zadania. Plan przewiduje nie tylko dalszy ogólny wzrost wydobywania węgla, ale zwraca szczególną uwagę na przyspieszenie rozbudowy przemysłu węglowego w poszczególnych okęgach.

W szczególności przewiduje on stworzenie potężnej, doskonale wyekwipowanej bazy w podmoskiewskim Zagłębiu Węglowym.

Zdolność produkcyjna tego Zagłębia Węglowego, wzrasta prężnie do rosnącego zapotrzebowania przemysłu rejonów centralnych. Węgiel z zagłębia podmoskiewskiego przyczyni się do dalszego rozwoju tego przemysłu i zapewni jeszcze szybszy rozwój centrów przemysłowych Moskwy. Tu i tam.

W okresie władzy radzieckiej wydobywanie węgla w zagłębiu podmoskiewskim wzrosło 23-krotnie. Zagłębie to stało się jednym z najbardziej zmechanizowanych w kraju. Transport w samej kopalni został zmechanizowany całkowicie, wyrob węgla — w 97%.

W trzecim kwartale 1948 r. przeciętna produkcja dzienna węgla w kombinacie „Moskwogol” osiągnęła poziom, przewidziany przez plan pięcioletni na rok 1950, w październiku przekroczyła ten poziom.

Górnicy kombinatu wydobyli i wyładowali ponad plan 730 tys. ton węgla, zwiększając w miesiącu październiku wydajność swej pracy o 14,5%, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Obok wzrostu produkcji węgla rośnie stale i poziom życiowy górników Podmoskiewskiego Zagłębia Węglowego. W ciągu pięciu

lat otrzymali oni mieszkania o łącznej powierzchni pół miliona metrów kwadratowych, wielką ilość szkół, świetlic, ambulatoriów, i innych instytucji kulturalnych. W porównaniu z okresem przedwojennym zarobki robotników wzrosły przeszło półtora-krotnie.

W roku bieżącym rząd radziecki uchwalił, iż w okresie 1949—1953 Zagłębie Podmoskiewskie winno w ciągu najbliższych pięciu lat zwiększyć produkcję półtora-krotnie. Górnicy Zagłębia Podmoskiewskiego zobowiązali się ze swej strony wypełnić ten program w terminie o rok krótszym, a więc już w 1952 r.

Szerokim strumieniem napływają obecnie do przemysłu węglowego nowoczesne urządzenia techniczne, udoskonalone maszyny kombajny węglowe do wydobywania węgla na różnych poziomach, transportery płuczkowe, potężne wrębarki itp. Mechanizacja przemysłu węglowego przekroczyła poziom przedwojenny.

W dowód wdzięczności i za troskę rządu i partii bolszewickiej o ułatwienie ich pracy i o ich dobrobyt materialny górnicy radzieccy nie szczędzą wysiłków starając się jeszcze bardziej zwiększyć produkcję węgla.

Humor



On jest taki wrażliwy, że nie może na to patrzeć...



Austria traci 60 milionów szilingów rocznie, na skutek tego, że zmuszana jest do importowania niemieckiego węgla na zasadzie planu Marshalla. Ma ona możliwość zakupu jedynie 1% swojego zapotrzebowania na węgiel w Polsce lub Czechosłowacji, a resztę nabywać musi w Niemczech, gdzie węgiel jest dużo droższy.

General W. F. Marquat, szef wydziału gospodarczego sztabu głównego generała Mac Arthura oświadczył, że władze USA zniosą wszelkie ograniczenia wwozu do Japonii, tak że firmy zagraniczne będą mogły swobodnie inwestować swoje kapitały w kraju Wschodzącego Słońca.

„New York Times” przyznaje, że przemysłowcy amerykańscy zamierzają ograniczyć produkcję oraz przeprowadzać redukcję personelu, aby utrzymać wysokie ceny. Fabryki tekstylne i fabryki obuwnicze w ciągu ostatnich 2-3 miesięcy zwolniły 100.000 robotników. Przedsiębiorstwa elektrotechniczne zmniejszyły swoje zapasy o połowę. Przemysł gumowy wykazuje również oznaki kryzysu.

Spadek produkcji przemysłowej znalazł już swe odbicie w zmniejszeniu się wydobywania węgla.

W 1.000 kopalni ograniczono produkcję. Kilka kopalni zostało w ogóle zamkniętych.

Publikacje słynnego Komitetu Badań Działalności Antyamerykańskiej wykazują, że liczba „wrotowych organizacji” znajdujących się na czarnej liście Komitetu, wzrosła do 522. Uznano również 190 publikacji, za „znajdujące się pod wpływem komunizmu”.

Jak podaje agencja Federated Press, miliony Amerykanów o przekonaniach umiarkowanych, lub też lekko lewicowych, należą do tych „nieprawomyślnych” organizacji i abonuje „zakazane” pisma.

Ekspert morcy z kwatery generała Mac Arthura kontynuują od kilku miesięcy prace nad unowocześnieniem wielkich japońskich baz morskich w Kure, Majdzuru i Yokosuka. Bazy wojenne Yokosuka i Kure stały się amerykańskimi bazami morskimi.

Ila Ilf i Eugeniusz Pietrow

Kolumb przybija do brzegu

Ziemia, ziemia — krzyknął radośnie marynarz, siedzący w bocianim gnieździe. Ciężka, pełna leków i zwątpień podróż Krzysztofa Kolumba była skończona. Przed okrętem wyłaniała się ziemia. Kolumb chwycił drzącą ręką lunetę.

— Widzę duże łańcuch górski — powiedział towarzyszący podróż. — Cóż to jednak za dziwne góry; są tam wyrębane okna. Po raz pierwszy widzę góry z oknami.

— Piroga z tubylcami! — rozległ się krzyk. Machając kapeluszami przyozdobionymi w strusie pióra i wlokąc za sobą długie płaszcze, odkrywcy nowych ziem rzucili się przeciwległą od wiatru stronę burty.

Dwaj tubylecy w dziwacznej zielonej odzieży wdrapali się na okręt i w milczeniu podsunęli Kolumbowi duży arkusz papieru.

— Chcę odkryć waszą ziemię — powiedział z dumą Kolumb. — W imieniu królowej hiszpańskiej Izabeli ogłaszam, że ziemia ta należy...

— Wszystko jedno. Najpierw proszę wypełnić ankietę, — rzekł znudzonym głosem tubylec. — Imię i nazwisko proszę napisać drukowanymi literami, potem narodowość, stan rodzinny. Proszę podać do wiadomości, czy nie choruje pan na jaglicę, czy nie zamierza pan obalić rządu amerykańskiego, a także czy nie jest pan idiotą.

Kolumb chwycił za szpadę. Ponieważ nie był jednak idiotą, uspokoił się od razu.

— Nie należy drażnić tubylców — powiedział towarzyszący podróż. — Są oni jak dzieci, mają

czasem dziwne obyczaje. Wiem to z doświadczenia.

— Czy ma pan bilet powrotny i 500 dolarów? — pytał dalej tubylec.

— A co to jest dolar? — spytał ze zdziwieniem wielki podróżnik morski.

— Cóż to, pan dopiero napisał w ankiecie, że nie jest idiotą, a nie wie pan co to dolar? Co pan zamierza tu robić?

— Chcę odkryć Amerykę.

— A ma pan publicity?

— Publicity? Po raz pierwszy słyszę takie słowo.

Tubylec długo przyglądał się Kolumbowi przenikliwym wzrokiem. wreszcie rzekł:

Pan nie wie co to jest publicity?

— Nie.

— I pan zamierza odkryć Amerykę? Nie chciałbym znaleźć się na pańskim miejscu mister Kolumb.

— Jak to? Wy uważacie, że nie uda mi się odkryć tego bogatego i żyznego kraju? — zaniepokoił się wielki genuieńczyk.

Ale tubylec już oddalał się, mrużąc pod nosem:

— Bez publicity nie ma prosperity.

W tym czasie korwety wchodziły już do zatoki. Jesień pod tą szerokością geograficzną była bardzo piękna. Świeciło słońce i czajka krążyła za rufą. Kolumb głęboko wzruszony wstąpił na nową ziemię, trzymając w jednej ręce skromny pakietek z paciorkami, które miał zamiar korzystnie wymienić na złoto i kość słoniową, w drugiej — ogromny sztandar hiszpański. Gdzieby nie rzucił jednak okiem, nigdzie nie widział ani ziemi, ani gleby, trawy, drzew, do których przywykł w starej, spokojnej Europie. Wszędzie dokoła był kamień, asfalt, beton, stal.

Obok niego pędziły gromady tubylców z olów-

kami, notesami i aparatami fotograficznymi w rękach. Otaczali sławnego zapaśnika, który zszedł z sąsiedniego okrętu, dzentelmena o rozplaszczonych uszach i niewiarogodnie grubych szty. Na Kolumba nikt nie zwracał uwagi. Podeszły doń tylko dwie tuziemki o malowanych twarzach.

— Co to za dziwak ze sztandarem? — spytał jedna z nich.

— To na pewno reklama hiszpańskiej restauracji — odparła druga.

— I również pobiegły oglądać znakomitego dzentelmena z rozplaszczonymi uszami.

Nie udało się Kolumbowi wetknąć sztandaru na amerykańskiej ziemi. Aby tego dokonać, należałoby ją uprzednio wiercić pneumatycznym świderem. Tak długo grzebał w ziemi szpada, aż ją złamał. I zmuszony był chodzić po ulicach z ciężkim sztandarem, haftowanym złotem. Na szczęście nie musiał już nieść paciorków. Odebrano mu je na komórkę celnej, gdyż nie opłacił cła.

Setki tysięcy tubylców mknęły, załatwiając swoje sprawy, znikając pod ziemią, pływając, handlowały, nie podejrzewając nawet, że ich odkryto.

Kolumb pomyślał z gorczycą: — „Masz tybie Starałem się, zdobywałem pieniądze na ekspedycje, przepłynąłem burzliwy ocean, narażałem życie — i nikt uwagi nawet nie zwraca”.

Podeszedł ku jednemu z tubylców o dobroduszej twarzy i powiedział z dumą:

— Jestem Krzysztof Kolumb.

— Co proszę?

— Krzysztof Kolumb.

— Proszę powiedzieć literami — rzekł zniecierpliwiony tubylec.

Kolumb powtórzył literami.

z. d. n. l.

CENNIK OGŁOSZENIOWY

220 zł, od 201 do 300 — 380 zł, powyżej 300 mm — 500 zł.

Jednostką obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. Ogłoszenia drukowane w numerach specjalnych okolicznościowych o 100% drożej. Ogłoszenia drukowane w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności. Od cen powyższych rabatu nie udziela się.

OGŁOSZENIA DROKNE

101 do 200 — 150 zł, od 201 do 300 — 180 zł, powyżej 300 mm — 240 zł.

W TEKŚCIE od 1 do 100 mm 250 zł, od 101 do 200 — 240 zł, od 201 do 300 — 150 zł, powyżej 300 — 210 zł.